

Punkt Pomocy Farmaceutycznej

Projekt Dolnośląskiej Izby Aptekarskiej we Wrocławiu

we współpracy z

Uniwersytetem Medycznym Im. Piastów Śląskich we Wrocławiu,
Dolnośląskim Urzędem Wojewódzkim we Wrocławiu,
Urzędem Miasta Wrocławia.

Zbrojny atak Rosji na Ukrainę, który rozpoczął się 24 lutego 2022 r., na zawsze zapisał się jako ponury rozdział we współczesnej historii Europy. Tylko w ciągu pierwszego miesiąca z ogarniętego wojną państwa uciekło ponad 3 mln osób, a Polska stała się krajem, który przyjął i wciąż przyjmuje największą liczbę uchodźców. Szacuje się, że do Wrocławia przybyło ponad 100 tys. obywateli Ukrainy, co stanowiło 1/6 początkowej liczby mieszkańców miasta. W pierwszej fali uchodźczej były to głównie kobiety z dziećmi, które opuszczały swój kraj w pośpiechu, bez konkretnego planu, często bez bagażu, bez pieniędzy i paszportów, o dokumentacji medycznej nie wspominając. Władze samorządowe oraz oddolne inicjatywy obywatelskie natychmiast zorganizowały dla nich wyżywienie, noclegi oraz punkty z artykułami pierwszej potrzeby.

11 marca farmaceuci zrzeszeni w Dolnośląskiej Izbie Aptekarskiej otworzyli przy punkcie recepcyjnym dla uchodźców na ul. Wittiga 4 punkt pomocy farmaceutycznej, gdzie migranci mogli uzyskać niezbędne informacje medyczne, a przede wszystkim bezpłatnie zaopatrzyć się w podstawowe środki farmaceutyczne. Była to błyskawiczna odpowiedź na zaistniałą potrzebę – wielu Ukraińców przybyło do Polski bez regularnie przyjmowanych lekarstw, nie wiedziało jak je zdobyć lub zwyczajnie nie miało na nie pieniędzy. Pierwsze dni działalności nie należały do najprostszych – bariera językowa, inne niż w Polsce leki i regulacje prawne dotyczące produktów leczniczych, braki w asortymencie, a przede wszystkim bezpośredni kontakt z ludzką tragedią był trudnym wyzwaniem nie tylko zawodowym, ale również emocjonalnym. Dzięki naszym staraniom szybko zaopatrzyliśmy punkt, przywożąc środki opatrunkowe z własnych aptek, korzystając ze zbiorów leków pochodzących z krajów UE przekazanych przez stowarzyszenie TRATWA i Urząd Wojewódzki, Urząd Miasta Wrocławia oraz wykorzystując środki finansowe pochodzące z fundacji farmaceuci.org, a także z założonej na platformie pomagam.pl zbiórki. Pomogło nam także wrocławskie przedsiębiorstwo farmaceutyczne Hasco-LEK.

Ogromne wsparcie językowe i medyczne otrzymaliśmy od wolontariuszy ze znajdującego się po sąsiedzku punktu pomocy lekarskiej, w którym lekarze i stażyści (głównie z Uniwersyteckiego Szpitala Klinicznego) przyjmowali uchodźców. Współpraca układała się doskonale – pacjent przechodził profesjonalne badanie lekarskie, a następnie trafiał w ręce farmaceutów, którzy dobierali odpowiednie leki, wykonywali podstawowe badania diagnostyczne (pomiar temperatury ciała, ciśnienia, poziomu glukozy we krwi, czy testy na Covid-19) i czynności medyczne (zmiana opatrunków), udzielali wszelakich informacji (nie tylko medycznych), edukowali (jak prawidłowo mierzyć ciśnienie, stosować leki wziewne, wykonywać inhalacje przy

pomocy nebulizatora czy wykonywać samodzielnie pomiar cukru) a czasem po prostu rozmawiali i dodawali otuchy. Nikt z naszego punktu nie wychodził nie otrzymawszy pomocy. Nasz zespół dynamicznie się rozrastał – przez 16 tygodni działania punktu wsparło nas w sumie 24 farmaceutów wolontariuszy, którzy dzielnie dyżurowali przez prawie 600 godzin, za co należą się ogromne podziękowania i duży szacunek. Szczególne wyrazy uznania należą się mgr Małgorzacie Ragini, której zaangażowanie w projekt było ponadprzeciętne. Do inicjatywy dołączyli także studenci z 5 roku farmacji Wydziału Farmaceutycznego UM we Wrocławiu oraz farmaceutki z Ukrainy – fantastyczni ludzie o wielkich sercach. Jestem dumna z nas, farmaceutów, że podjęliśmy to trudne wyzwanie i jednocząc siły nieśliśmy pomoc potrzebującym.

Do 29 czerwca, który był ostatnim dniem działalności, punkt odwiedziło ponad 2000 uchodźców. Najmłodszy pacjent miał 3 miesiące, najstarszy 95 lat. Najczęstszymi problemami, które zgłaszali się pacjenci było zdenerwowanie, zaburzenia snu, bóle głowy, podwyższone ciśnienie tętnicze, dolegliwości ze strony układu pokarmowego oraz infekcje pediatryczne. Zdarzały się też trudniejsze przypadki – pacjenci nowotworowi, z gruźlicą, zakażeni wirusem HIV, z ranami wymagającymi pielęgnacji, czy potrzebujący specjalistycznych leków niedostępnych w Polsce. W sytuacjach zagrożenia życia po pacjentów przyjeżdżała do punktu karetka i transportowała ich do szpitala.

Dla nas wszystkich udział w projekcie był bardzo wartościowym doświadczeniem, znacznie wykraczającym poza ramy pracy w aptece. W warunkach „polowych” musieliśmy podejmować decyzje dotyczące oraz równocześnie radzić sobie z bagażem trudnych emocji, jednakże satysfakcja z możliwości udzielenia realnej pomocy oraz dowody ludzkiej wdzięczności, które otrzymywaliśmy na każdym kroku były bezcenne. Przy okazji podszlifowaliśmy cyrylicę, poznaliśmy wiele ciekawych preparatów (jak citramon, corvalment, kardiomagnil, czy gutalaks) i wysłuchaliśmy wielu prawdziwych historii z frontu. Decyzja o zamknięciu punktu była trudna, ale pocieszamy się, że naszych pacjentów przekazaliśmy w bezpieczne ręce - organizacji InterSOS. Działają w Czasoprzestrzeni przy ul. Tramwajowej, codziennie od 11:00 do 18:00.

Koordynator projektu

dr n. farm. Ewa Żurawska-Płaksej



DIA.OIA.GOV.PL